

WŁADYSŁAW ZAJEWSKI

*Rezydenci francuscy w Gdańsku napoleońskim**

Les résidents français de Danzig de l'époque napoléonienne

REGUŁY I ZASADY DYPLMACJI NAPOLEOŃSKIEJ

Za Ludwika XVI Francja miała łącznie 29 misji dyplomatycznych, w tym kilka ambasad. W 1815 r. tytuły ambasad nosiły placówki francuskie w Londynie, Wiedniu, Petersburgu, Rzymie, Madrycie i Konstantynopolu. Kadry dyplomatyczne za monarchii wywodziły się głównie z arystokracji, często nieokreślonej narodowo. Kosmopolityzm dyplomacji osiemnastowiecznej był wówczas cechą ogólnoeuropejską.¹ Alphonse Lamartine, poeta i minister spraw zagranicznych Francji w 1848 r. napisał w *Histoire de la Restauration* (1851), że Napoleon „nie był człowiekiem cnót z Plutarcha, lecz z Machiavela. Jego siłą napędową nie była ani cnota, ani ojczyzna, lecz władza i sława”.² Nie ulega wszakże wątpliwości, że w stosunku do epoki Dyrektoriatu, Napoleon niesłychanie zdyscyplinował działalność Ministère des Relations Extérieures przy rue du Bac. Swoje *credo* cesarz wyłożył w liście do wicekróla Italii, swego pasierba, Eugène de Beauharnais, pisząc: „W państwie nic nie posuwa się samo, każdego miesiąca sprawdzam rozkazy, które wydałem oraz ich wykonanie. Oto dlaczego sprawy się rozwijają, w przeciwnym wypadku ministrowie usypiają i chętnie przystają na to, by poszły one w zapomnienie”.³

Liczba francuskich placówek dyplomatycznych w okresie pierwszego cesarstwa wzrosła znacząco i znalazły się one wszędzie tam, gdzie były silne wpływy

* Tekst publikowany w: W. Zajewski, *Wolne Miasto Gdańsk pod znakiem Napoleona*, Wyd. Littera, Olsztyn 2005, s. 121–136.

¹ H. Contamine, *Diplomatie et diplomates sous la Restauration 1814–1830*, Hachette, Paris 1970, s. 10 i 161.

² J. Burnat, G. H. Dumont, E. Wanty, *Le dossier Napoléon*, Paris 1962, s. 394.

³ A. Palluel-Guillard, *Les événements en France, [w:] Histoire et Dictionnaire du Consulat et de l'Empire*, Paris 1995, s. 298.

francuskie lub stacjonowały wojska napoleońskie. W Europie rozmieszczone były od Barcelony po Kristiansand w Norwegii, od Badenii po Konstantynopol w Turcji, a nawet istniały w Persji. Wszelako w 1809 r. Napoleon ubolewał, że Francja nie ma swego przedstawicielstwa w Londynie, Lizbonie, Rzymie i Sztokholmie, ale skłonny był zwiększać co roku budżet Ministère des Relations Extérieures.⁴ Trafnie pisał M. Handelsman, iż „w dobie Cesarstwa cała Europa z wyjątkiem Anglii i Rosji otrzymuje wskazania z Paryża, różnej co prawda wagi, od rozkazów bezwzględnych aż do napomnień lub lekkich insynuacji i zazwyczaj stosuje się do nich całkowicie. Odbiera je za pośrednictwem dyplomatów francuskich, którzy urzędują w poszczególnych państwach, korespondują czasem ze sobą, stale z Paryżem, obejmują Europę wspólną, mocno związaną siecią dyplomatyczną. Rola służby dyplomatycznej jest najzupełniej równorzędna z przeznaczeniem armii, obok której stanowi drugą broń Napoleona”.⁵

W okresie cesarstwa, po wprowadzeniu blokady kontynentalnej, im dyplomaci byli dalej od Paryża, tym mniej miał do nich zaufania cesarz. W służbie dyplomatycznej cesarstwa obowiązywały pewne kanony. Agent dyplomatyczny – zdaniem Napoleona – miał być ślepo posłuszy instrukcji, jaką otrzymał w Paryżu przed wyjazdem na placówkę, z reguły od cesarza, i miał oceniać sytuację w danym państwie czy mieście, według Paryża i tylko Paryża, a więc według interesów kraju, który reprezentował. Tenże dyplomata mógł czynić tylko to, co było zawarte w udzielonej mu instrukcji. Dyplomata napoleoński nie miał prawa izolować się od swojej zwierzchniej władzy, a tym bardziej działać według swoich uczuć i sentymentów, czyli nie mógł ulegać lokalnym interesom danego kraju lub też miasta.⁶ Generał Bertrand wspominał w pamiętniku, że w czasie rozmowy z ministrem spraw zagranicznych Austrii w 1813 r. w Dreźnie ten ostatni powiedział mu kąśliwie: „Macie ubogi korpus dyplomatyczny. Powinniście mieć ambasadorów i wyższych rangą dyplomatów tylko ze szlachty”.⁷

Jeżeli chodzi o napoleoński korpus dyplomatyczny, to jego skład pod względem socjalnym był dość zróżnicowany i trzeba podkreślić, że ulegał ewolucji. W miarę upływu lat i – jak się zdawało Napoleonowi – stabilizacji cesarstwa, starał się on dopasować swoją służbę dyplomatyczną bardziej do norm Europy monarchicznej. W pierwszym etapie przed koronacją na cesarza częściej posługiwał się przy

⁴ H. Contamine, *op. cit.*, s. 26–27; M. Handelsman, *Rezydenci napoleońscy w Warszawie 1807–1813*, Kraków 1915, s. 4–5.

⁵ M. Handelsman, *op. cit.*, s. 3.

⁶ Klasyczne niemal pouczenie Napoleona skierowane do specjalnego wysłannika do Petersburga gen. A. Caulaincourta po jego niefortunnym podpisaniu konwencji antypolskiej z 4 I 1810 r., które znajdujemy w liście cesarza do ministra Champagny z 24 IV 1810 r.: „[Caulaincourt] mal saisi ses instructions et mal connu la limite de ses pouvoirs”. Napoleon, *Correspondance de Napoléon*, publiée par ordre de l'Empereur Napoleon III, t. 18, Paris 1856, s. 153; A. Palluel-Guillard, *La diplomatie napoléonienne*, [w:] *Histoire et Dictionnaire...*, s. 391.

⁷ H. Contamine, *op. cit.*, s. 26.

ważniejszych misjach dyplomatycznych swoimi lojalnymi, sprawdzonymi generałami, rzadziej wyższymi oficerami. Drugim źródłem korpusu dyplomatycznego była wyższa szlachta i arystokracja, która skłonna była współpracować z „uzurpatorem”. Ona też powiększyła szeregi dyplomatów po małżeństwie Napoleona z córką cesarza Franciszka II, Marią Ludwiką. Fakt ten część arystokracji francuskiej potraktowała jako swoistą nobilitację Napoleona. Trzecim źródłem, z reguły najbardziej zawodnym, byli członkowie rodziny Bonapartych.⁸ Trzeba też powiedzieć, że poza jednym Talleyrandem Napoleon nie znalazł w swoim otoczeniu wielu talentów dyplomatycznych. I tak nie odnieśli znaczących sukcesów na tym polu ani generał Horace Sebastiani w misji w Konstantynopolu (1806–1808), ani przysły minister stosunków zagranicznych Jean Baptiste de Champany w Wiedniu w 1804 r., ani La Rochefoucauld w Wiedniu w 1805 r., ani też Louis Guillaume Otto w Wiedniu w 1813 r., Saint-Marsan w Berlinie w 1813 r. czy generał markiz Armand de Caulaincourt w rokowaniach z koalicją antynapoleońską w 1813 r. Zawiódł również na swej placówce w Warszawie biskup de Pradt w 1812 r.⁹ Mimo całego rygoryzmu Napoleon nie zdołał zdyscyplinować swego korpusu dyplomatycznego, zdarzały się akty samowoli, niemal jawnego łamania dyscypliny oraz instrukcji cesarza. Jaskrawym przykładem była działalność rezydenta francuskiego w Hamburgu, Louis Antoine Bourienne’a, którego Napoleon pozbawił placówki i wszczął przeciw niemu śledztwo pod zarzutem świadomego łamania blokady kontynentalnej.¹⁰

Można zatem powiedzieć, że korpus dyplomatyczny cesarza z różną gorliwością wykonywał dekrety o blokadzie, nie brakowało przykładów, szczególnie w miastach hanzeatyckich i w Gdańsku, dość liberalnego jej traktowania. Co więcej, w miarę napływu ludzi ze sfer wyższych, dyplomacja ta stawała się mniej wojownicza niż sam cesarz; szczególnie w latach 1812–1813 wykazywała skłonność do rokowań pokojowych. Mimo też surowości cesarza i jego permanentnych kontroli, aparat dyplomatyczny był ociężały, łatwo popadał w rutynę i prawie nigdy nie nadążał za zmianami i zwrotami politycznymi podejmowanymi przez Napoleona. Dyplomacja miała być wyrazicielem polityki cesarza, a nie ministra stosunków zewnętrznych. Taką zbyt silną indywidualnością był Charles Maurice de Talleyrand¹¹, który co prawda poparł przewrót Bonapartego, jednak od 1797 r. jako minister stosunków zewnętrznych nie był zwolennikiem ani entuzjastą imperializmu francuskiego

⁸ A. Palluel-Guillard, *La diplomatie...*, s. 391. Mimo zabiegów o „nobilitację” swej korony, Napoleon był nader ostry wobec cesarza Austrii. Nie dość, że odebrał Franciszkowi tytuł cesarza Rzeszy Niemieckiej, to w liście do Mareta z 23 IX 1809 r. zażądał, aby pozbawić cesarza w tytule przymiotnika „apostolique”, podkreślając zdecydowanie: „Un’est plus maintenant et un’est pas plus apostolique que moi, je suis aïtssi chretien que lui”; zob.: *Correspondance*, t. 19, Paris 1856, s. 491.

⁹ A. Palluel-Guillard, *La diplomatie...*, s. 391–392; H. Contamine, *op. cit.*, s. 27–28.

¹⁰ W. Zajewski, *Wielkie miasta Hanzy w polityce napoleońskiej*, „Rocznik Gdański” 1995, t. 55, z. 2, s. 15.

¹¹ H. Contamine, *op. cit.*, s. 28.

i zaogniania stosunków z Anglią.¹² Talleyrand starał się występować jako protektor małych państw europejskich i choć był mocno nieprzychylny Burbonom, to jednak stał się „korespondentem” Metternicha i ujawniał dyplomacji austriackiej plany Napoleona. Odsunięty przez cesarza w 1807 r. z fotela ministra, przekazując swojemu następcy, ministrowi Champagny, Departament Dyplomatyczny, tak scharakteryzował jego urzędników:

Proszę Pana, oto widzi Pan ludzi godnych polecenia, z których będzie Pan zadowolony. Są oni wiernymi – ale jednak to słowo to przesada – raczej zdolnymi, dokładnymi, lecz bynajmniej nie zelantami. Tak szanowny Panie, z wyjątkiem kilku drobnych funkcjonariuszy, co pracują z niewielkim ożywieniem, ja myślę, że ich działania wnoszą tutaj wielki spokój i są niezgodne z pośpiechem.¹³

Swoje metody Talleyrand scharakteryzował następująco:

Lepiej opracować nazajutrz to, czego nie można zrobić dzisiaj dobrze i łatwo!¹⁴

Po zdymisjonowaniu Talleyranda za nadmierne naginanie polityki zagranicznej do własnych koncepcji, Napoleon usadowił na fotelu ministra Champagny (od 9 VIII 1807 r. do 17 IV 1811 r.), którego w końcu również usunął, jako nadto ustępliwego wobec Rosji.

Zdaniem Napoleona, Champagny był „un peu trop russophile”.¹⁵ Jego następcą został Hugues Maret, książę de Bassano, sekretarz Rady Państwa, pośrednik między rządem i ministrami, człowiek niesłuchanie zręczny i uległy Napoleonowi, lecz sceptyczny co do wyprawy w 1812 r. na Moskwę; ustąpił z tej funkcji 19 listopada 1812 r.

Ostatnim ministrem stosunków zagranicznych imperium napoleońskiego został generał Armand Caulaincourt. Nie osiągnął on sukcesów w rokowaniach z koalicją antynapoleońską na kongresie pokojowym w Pradze (jako minister pełnomocny) w lipcu 1813 r. Piastował ten urząd do 3 kwietnia 1814 r. i następnie podczas 100 dni Napoleona do 8 lipca 1815 r.

Osobista kontrola cesarza Napoleona nad dyplomacją nie była niczym nowym w Europie.

Już od kongresu w Pillnitz (1791 r.) monarchowie europejscy interweniowali bezpośrednio w rokowania dyplomatyczne i podejmowali osobiste decyzje w sprawie wojny lub pokoju. Można nawet powiedzieć, że ta osobista dyplomacja monarchów trwała co najmniej od spotkania Leopolda II z Fryderykiem Wilhelmem II w Pillnitz aż do kongresu wiedeńskiego (1814–1815), a nawet dłużej. Słabością natomiast tej personalnej dyplomacji Napoleona było głębokie przeko-

¹² A. Palluel-Guillard, *La diplomatie...*, s. 394; M. Schumann, *Talleyrand*, „Revue des Deux Mondes” 1976, nr 12, s. 541–556.

¹³ H. Contamine, *op. cit.*, s. 52.

¹⁴ *Ibid.*, s. 32.

¹⁵ A. Palluel-Guillard, *La diplomatie...*, s. 281.

nanie, iż uzgodnione warunki na spotkaniach jego z Aleksandrem I czy księciem Metternichem (Drezno, 1813 r.) mają wartość trwałą i mogą być podstawą stabilizacji w Europie.¹⁶

Tymczasem mocarstwa *ancien régime* nie ustawały w działaniach, które miały doprowadzić do zburzenia imperium napoleońskiego i zepchnięcia Francji do granic z 1792 r.¹⁷

DZIAŁALNOŚĆ REZYDENTÓW FRANCUSKICH W GDAŃSKU

W Ministère des Relations Extérieures służba dyplomatyczna od 1808 r. dzieliła się na dwa wydziały (*division*): Północny (*Division du Nord*) i Południowy (*Division du Midi*).

Wolne Miasto Gdańsk podlegało naturalnie *Division du Nord*. Należy też pamiętać, że w czasach ministerium Talleyranda rozbudowane zostały funkcje i stopnie dyplomatyczne. I tak obok stanowiska *ambassadeur ordinaire* istniał także *ambassadeur extraordinaire*, dalej: *ministre plenipotentiaire*, *chargé d'affaires*, *résident* i wreszcie *agent politique*.¹⁸ Naturalnie *ministre plenipotentiaire* stał w hierarchii dyplomatycznej wyżej od rezydenta. Często liczyła się także ranga danej placówki. I tak zasiadanie jako *ministre plenipotentiaire* w Dreźnie było czymś znacznie wyższym w hierarchii dyplomatycznej niż bycie rezydentem w Warszawie.¹⁹ Nie zapominajmy i o tym, że już samo określenie *chargé d'affaires*, *résident* czy *ministre plenipotentiaire* Francji budziło w ówczesnej Europie respekt i podziw, często połączony z czołobitnością gospodarzy.²⁰ Ryzykowne bowiem było narażenie się na gniew bądź niezadowolenie cesarza Napoleona!

Jeżeli chodzi o samodzielne miasta hanzeatyckie – Hamburg, Bremę i Lubekę – to były one w gestii rezydenta Louis Bourrienne'a i w tym wypadku postępowanie Napoleona było inne niż wobec Wolnego Miasta Gdańska, kreowanego w Tylży (1807 r.). Traktat francusko-pruski z 9 lipca 1807 r. w art. XIX głosił:

Miasto Gdańsk wraz z obszarem o promieniu dwóch mil wokół jego obwodu odzyska niepodległość pod protektoratem JKM króla Prus i JKM króla Saksonii i zarządzane będzie przez prawo, które istniało w epoce, gdy ono samo się rządziło.²¹

¹⁶ J. Lovie, A. Palluel-Guillard, *L'épisode napoléonienne. Aspects extérieurs 1799–1815*, Paris 1972, s. 166.

¹⁷ H. Contamine, *op. cit.*, s. 27–28.

¹⁸ M. Handelsman, *op. cit.*, s. 4.

¹⁹ *Ibid.*, s. 211, przyp. 2.

²⁰ *Ibid.*, s. 164; *Napoléon et la Diplomatie*, [w:] *Le Dossier Napoléon*, 1962, s. 381–387.

²¹ W. Zajewski, *Tylża i sprawa granic Wolnego Miasta Gdańska*, [w:] *Historia Gdańska*, t. 3, cz. 2: 1793–1815, pod red. E. Cieślaka, Gdańsk 1993, s. 119.

Otóż tak pomyślany protektorat Prus i Saksonii od samego początku był fikcją polityczną. Napoleon ogromnie doceniał znaczenie strategiczne i gospodarcze ujścia Wisły. Gdańsk miał być forpoczta jego dominacji na Bałtyku i twierdzą zaopatrzeniową w wypadku konfliktu zbrojnego z Rosją. Toteż Gdańsk od samego początku władania francuskiego był *de facto état mi-souverain*, w którym rzeczywistym gospodarzem był sam Napoleon, rządzący tym miastem przy pomocy swego gubernatora, zaufanego towarzysza wyprawy egipskiej, generała Jean Rappa, sprawdzonego wielokrotnie przez cesarza w różnych misjach dyplomatycznych do Hanoweru i Frankfurtu nad Menem w 1806 r.²² Oczywiście Napoleon zignorował pismo Komisji Rządzącej w Warszawie, w którym domagano się przyłączenia Gdańska do ziem tworzonego nad Wisłą organizmu państwowego, który w Tylży uzyskał miano Księstwa Warszawskiego.²³ Protektorat króla Saksonii, Fryderyka Augusta, który okazał się najbardziej lojalnym sprzymierzeńcem Napoleona, oznaczał wprowadzenie Gdańska tylnymi drzwiami do Konfederacji Reńskiej, zalegalizowanie tego ograniczonego w prawach suwerennych organizmu państwowego w strukturach Europy, w konsekwencji instalację rezydentów kilku państw w Gdańsku.²⁴ Tak więc Napoleon z jednej strony zastosował *veto* wobec przyłączenia Gdańska do Księstwa Warszawskiego, lecz z drugiej, w liście do Fryderyka Augusta z 6 października 1810 r., stwierdzał, że Gdańsk z garnizonem mieszanym stanowi palladium bezpieczeństwa Wielkiego Księstwa Warszawskiego.²⁵

Skoro formalnoprawne zalegalizowanie Wolnego Miasta Gdańska stało się faktem w strukturze ówczesnej Europy, oznaczało to również, że Paryż prędzej czy później wyśle do tego miasta swego przedstawiciela dyplomatycznego i odwrotnie, Gdańsk również będzie miał swego przedstawiciela na dworze w Saint-Cloud.²⁶

Zadania, jakie przydzielał Napoleon swoim rezydentom, były nader jasno sprecyzowane. Rezydent miał reprezentować interesy polityczno-prawne i gospodarcze swego monarchy w danym kraju lub mieście. Musiał także zwracać szczególną uwagę na przestrzeganie dekretów o blokadzie kontynentalnej (berliński z 21 listopada 1806 r. i mediolański z 17 grudnia 1807 r). W wypadku zagrożenia wojną rezydent miał prowadzić wywiad polityczny i wojskowy w interesie Francji (zbieranie wszelkich danych statystycznych i topograficznych, obserwowanie nastrojów politycznych danej społeczności).²⁷

Pierwszą osobą, która próbowała zainstalować się urzędowo jako rezydent Francji w Gdańsku, był bliżej nieznany Pierre Andriel. Listem z 3 września 1807 r. poinformował on Senat, że otrzymał od Talleyranda, księcia Benewentu, list

²² *Ibid.*, s. 120.

²³ *Materiały do dziejów Komisji Rządzącej z r. 1807*, wydał M. Rostworowski, t. 1, Kraków 1918, s. 167.

²⁴ W. Zajewski, *W kregu Napoleona i rewolucji europejskich 1830–1831*, Warszawa 1984, s. 55–56.

²⁵ Idem, *Tylża i sprawa granic...*, s. 134, przyp. 46.

²⁶ Idem, *Działalność rezydentów Wolnego Miasta Gdańska w Paryżu*, „Literary” 1969, nr 4, s. 20–21.

²⁷ M. Handelsman, *op. cit.*, s. 2–4.

polecający go na wicekonsula.²⁸ Już 7 września Senat odpowiedział, że nie może go uznać za wicekonsula w Gdańsku, gdyż przedstawiony list jest po prostu listem prywatnym księcia Benewentu. Co więcej, pan Andriel, wywodzący się z Bordeaux, musi sobie zdawać sprawę, że stosunki handlowe Gdańska nie są aż tak rozwinięte z miastem Bordeaux, aby mogła nastąpić wymiana konsulów. Być może sprawa ta stanie się aktualna w przyszłości.²⁹ Zarysowała się dziwna rozbieżność w postępowaniu władz francuskich. Senat bowiem został poinformowany przez generała Jean Rappa, że nominację na konsula w Gdańsku otrzymał La Chevardiere, przebywający na placówce w Hamburgu.³⁰ Jednak konsul Chevardiere nie pokazał się w Gdańsku. Uzgodnił z gubernatorem Rappem, że jego zastępcą w Gdańsku zostanie intendent Emiliand Marie Chopin. Miał on dopilnować regulacji kontrybucji nałożonej na Gdańsk oraz przestrzegania dekretów cesarza o blokadzie kontynentalnej. Gubernator Rapp zalecał, aby Senat postępował zgodnie z wytycznymi intendenta Chopina, a policji nakazał nie dopuszczać do kontrabandy towarów angielskich.³¹ Senat odpowiedział gubernatorowi pokornym pismem, że polecił wszystkim trzem ordynkom oraz policji miejskiej i urzędnikom portowym, aby pilnie przestrzegali zasad blokady i nie dopuszczali do rozpowszechniania towarów angielskich w Gdańsku.³²

W listopadzie 1807 r. Napoleon zdecydował, że jego rezydentem w Gdańsku zostanie Gian Carlo Serra (1760–1813), pełniący funkcję rezydenta w Warszawie. Serra działał nader ambitnie w Księstwie Warszawskim, właściwie ponad głowami członków Rady Stanu, wykorzystując poparcie marszałka Davouta.³³ Jednakże do złożenia listów uwierzytelniających w Gdańsku nie doszło z tej racji, jak później to tłumaczył minister stosunków zagranicznych Champagny, iż Serra ugiął się pod nawałem pracy w Warszawie i okazało się, że nie mógł piastować dwóch funkcji, w Warszawie i w Gdańsku jednocześnie.³⁴ Być może intencją cesarza było ściślejsze koordynowanie poczynań francuskich w Księstwie Warszawskim i w Gdańsku, ale praktycznie okazało się to zbyt trudne dla jednego człowieka. Wybór cesarza padł na Nicolasa Massiasa (1764–1848).

Massias urodził się w departamencie Lot-et-Garonne w rodzinie szlacheckiej. Później jako adiutant marszałka Lannes cieszył się jego poparciem, dość wcześniej wciągnął się do służby dyplomatycznej I Konsula. Już w latach 1800–1804 został *chargé d'affaires* przy dworze badeńskim. Jednak gdy wybuchła afera

²⁸ Archiwum Państwowe w Gdańsku [dalej: APG], Dział: Französische Zeit, sygn. 300, 92/788, k. 2.

²⁹ APG, 300, 92/788, k. 3.

³⁰ APG, 300, 92/788, k. 1.

³¹ APG, 300, 92/788, k. 9.

³² APG, 300, 92/788, k. 12.

³³ *Nova Enciclopedia Italiana*, t. 20, Torino 1886, s. 652–653, pisze o nominacji Serry w listopadzie 1807 na residente in Varsavia presso e Governo polacco e presso auello delia cilta libera di Dantzica.

³⁴ Archives du Ministère des Affaires Étrangères [dalej: AMAE], Dantzig, no 56, k. 111–112 (m.in. Champagny 8 IV 1808 r. do N. Massiasa). Na temat działalności Serry w Gdańsku milczy całkowicie M. Handelsman, *op. cit.*

z rozstrzelaniem księcia Louisa d'Enghien (marzec 1804 r), Massias popadł w niełaskę. Napoleon podejrzewał go, iż uczestniczył w tym spisku lub przynajmniej nie uprzedził odpowiednio wcześniej I Konsula o jego zawiązaniu. Tylko dzięki wstawiennictwu marszałka Lannes'a Massias ocalał. Napoleon w kwietniu 1808 r. zdecydował o wysłaniu go do Gdańska. Według udzielonej instrukcji cesarskiej (8 kwietnia 1808 r.), Massias miał przede wszystkim dopilnować przestrzegania dekretów cesarskich o blokadzie kontynentalnej; przechwycone towary angielskie miały być konfiskowane i publicznie palone. Miał też przyspieszyć wprowadzenie Kodeksu Napoleona w Gdańsku.³⁵ Massias w swoich pamiętnikach narzekał później, że cesarz dał mu tylko osiem dni na spakowanie waliz i zwinięcie swoich spraw we Francji. Nowo mianowany rezydent miał bardzo gruntowne wykształcenie: był znawcą filozofii i retoryki, wybitnym koneserem dzieł sztuki, kochał poezję i muzykę. W służbie wojskowej doszedł do stopnia pułkownika artylerii, duchowo zaś nigdy nie związał się z reżimem napoleońskim. Oskarżał potem – po 1815 r. – Napoleona, że nigdy nie okazał się „koronowanym Washigtonem”, lecz monarchą, który dążył do „powszechnej dyktatury”.³⁶ Pierwsze dni Massias spędził na organizowaniu swojej rezydencji. Z zachowanych rachunków wynika, że roczne jej utrzymanie kosztowało ponad 16 000 franków, wraz z meblami i służącym do sprzątania placówki.³⁷

Swoje pełnomocnictwo złożył na uroczystej sesji Senatu gdańskiego 21 lipca 1808 r., dzień 21 lipca miał bowiem wymowę symboliczną, jako data narodzin Wolnego Miasta Gdańska w nowym kształcie politycznym nadanym mu w Tylży. Obradom Senatu przewodniczył nowy prezydent, Gottlieb Hufeland. Jego poprzednik, Karl von Gralath, oskarżony przez gubernatora Jean Rappa o nieudolność, został odwołany (14 marca 1808 r.). Zwracając się do senatorów – w uroczystym, dyplomatycznym stroju – Massias powiedział:

Jego Cesarska Mość i Król Napoleon, nominacją na rezydenta i konsula generalnego w waszym mieście, dał dowód wielkiego do was zaufania. To szlachetne świadectwo zobowiązuje mnie, skoro moja misja ma się szczególnie przyczynić do wspomnienia życzliwości i wyjątkowej protekcji tego Wspaniałego Monarchy, któremu miasto wasze zawdzięcza swoją egzystencję polityczną, podobnie jak Francja zawdzięcza Mu swe szczęście, a Europa pokój. Sądzę, że będę miał okazję być często pożytecznym dla was, dla waszego kraju i zasłużę na poważanie jego władz, których mądrość w owocnej uczciwości oraz cnoty, które przynoszą zaszczyt, przyczynią się do ożywienia handlu i potrafią złączyć się ze sprawliwą nienawiścią przeciw wrogom handlu wszystkich narodów.³⁸

³⁵ APG, Zespół Französische Zeit, sygn. 300, 92/664 (oryginał nominacji cesarza Napoleona na rezydenta N. Massiasa z datą 11 VI 1808 r.).

³⁶ Zob. N. Massias, *Napoléon jugé par lui-même, par ses amis et ses ennemis*, Paris 1823, s. 131–132.

³⁷ AMAE, Personnelle, I^{ère} série, vol. 49, k. 56–109; Archives Nationales, Secrétairerie d'Etat impériale AF IV, vol. 1706f (wydatki na służbę dyplomatyczną Cesarstwa w latach 1809–1810).

³⁸ Oryginał wystąpienia Massiasa w AMAE, Dantzig, nr 56, k. 126.

Nie ulega wątpliwości, że w hierarchii władz francuskich w Gdańsku rezydent Massias znajdował się na drugim miejscu po gubernatorze Jean Rappie. Na Massiasa spadł też obowiązek kontroli wykonania dekretów o blokadzie kontynentalnej, które właściwie uśmierciły cały handel gdański, pogrążając miasto w głębokim kryzysie finansowym, gdy ciężary wynikające z nałożonej kontrybucji i utrzymywania garnizonu bezustannie wzrastały. Massias zajął się kontrolą portu gdańskiego. W piśmie do Senatu z 26 lipca 1808 r. powtórzył, że nie dopuści, aby do portu gdańskiego zawinął jakikolwiek statek angielski lub były wyładowywane towary angielskie.³⁹

Massias musiał też dopilnować realizacji dekretu cesarza z Schönbrunn (27 września 1809 r.) o wprowadzeniu francuskiej służby celnej w miastach hanzeatyckich i ich utrzymywaniu na koszt tychże miast.⁴⁰ Dotychczasowy rezydent, generał Rapp, dość liberalnie traktował dekrety o blokadzie. Po przybyciu Massiasa sytuacja się skomplikowała, gdyż musiał się wykazać pewną „czujnością”. Pierwsze, nader rygorystyczne, kroki Massiasa wywołały obawy w Senacie co do możliwości uregulowania kontrybucji przez miasto. Pogorszyła się też sytuacja mieszkańców z tego tytułu, iż kupienie na „czarnym rynku” atrakcyjnych produktów angielskich (herbata, cukier, kawa) było znacznie utrudnione. Przechwycone produkty Massias rekwirował na rzecz garnizonu francuskiego w Gdańsku.⁴¹

W raporcie z 15 sierpnia 1808 r. poinformował Paryż o podejrzeniu, że 20 statków gdańskich wymknęło się z portu, prawdopodobnie do Anglii.⁴² Zaostrzyło to czujność wojskowego wywiadu francuskiego. W 1809 r. wybuchła głośna afera związana z kapitanem żeglugi Nussenem. On oraz kilku innych uzyskało licencję od Massiasa na żeglugę do Bordeaux. Po głębszym zbadaniu tej sprawy okazało się, że kapitan Nussen popłynął do brytyjskiego portu Bristol i zajmował się kontrabandą.⁴³ Ten skandal z fałszywymi według Napoleona licencjami, w który był w pewnym stopniu zamieszany rezydent Massias, odbił się na jego dalszej karierze. Massias, będąc wybornym koneserem sztuki, na przyjęciach z senatorami miasta zgadzał się na złagodzenie swoich rygorystycznych rozporządzeń, acz niebezinteresownie.⁴⁴

³⁹ AMAE, Dantzig, no 56, k. 131.

⁴⁰ APG, Französische Zeit, sygn. 300, 92/526, k. 85–86 (pismo komisarza Jouberta z 27 XII 1809 r. do rezydenta Massiasa).

⁴¹ AMAE, Dantzig, no 56, k. 129 (raport Massiasa z 26 VII 1808 r.).

⁴² AMAE, Dantzig, no 56, k. 134 (raport Massiasa z 15 VIII 1808 r.).

⁴³ APG, Französische Zeit, sygn. 300, 92/521, k. 3 (pismo Massiasa z 12 X 1809 r. do prezydenta Senatu), k. 4 (replika Senatu z 18 X 1809 r. do rezydenta Massiasa, iż kpt. Nussen nie jest w Gdańsku znany).

⁴⁴ Taki wniosek można wyprowadzić z relacji pamiętnikarskich G. Hufelanda, *Nachtrag zu den Erinnerungen aus meinen Aufenthalt in Danzig*, Königsberg 1815, s. 8, 65–66. Hufeland był gościem na obiadach u Massiasa, który posiadał obraz H. Dürera.

Rezydent ulegał argumentacji Senatu, że tylko zliberalizowanie handlu może umożliwić regulację rat nałożonej kontrybucji. Taka dramatyczna rozmowa z deputacją Senatu odbyła się 30 września 1809 r., kiedy to senatorowie oświadczyli Massiasowi, że „zamiast 1500 statków, które przyjmowano w ciągu roku przed wojną (1806–1807) obecnie zawija tylko 80”.⁴⁵ Nasilały się naturalnie bankructwa największych domów handlowych i kupieckich, co pogłębiało marazm finansowy i gospodarczy w mieście. Massias dostrzegał wszakże, iż nawet w tej ciężkiej sytuacji Senat mógłby ulżyć niedoli mieszkańców, obniżając cenę chleba. Ale Senat nie był skłonny do ulegania perswazji rezydenta. W raporcie z 4 marca 1810 r. Massias pisał do ministra Champagny w Paryżu: „[...] jest dla mnie najzupełniej oczywiste, że senat składający się z bogatych kupców tego miasta [...] kierowany zwykłą, chciwością kupiecką zmierza do zrujnowania większości obywateli, by wzbogacić 12 czy 15 najbogatszych rodzin”.⁴⁶ Dochodził w końcu do bardzo pesymistycznej konkluzji, stwierdzając: „jest niemożliwością, aby: rząd Gdańska przetrwał jeszcze rok i pozyskał dla tej opinii podpisy również rezydentów Saksonii i Prus”.⁴⁷

Tymczasem rezydent Massias znalazł się w opałach. Afera z kapitanem Nussenem wywołała oburzenie Napoleona, który zaczął podejrzewać, że Massias wydał zezwolenie (licencję) kapitanowi za łapówkę. W liście do marszałka Davouta z 2 września 1810 r. cesarz polecił mu, aby wysłał specjalnego oficera do generała Rappa w Gdańsku, by ten zbadał, czy nie nastąpił tam fakt korupcji.⁴⁸ Od ministra wojny generała H. Clarke’a zażądał dokładnego raportu ze śledztwa, które miał przeprowadzić generał Rapp wobec konsula francuskiego w Gdańsku.⁴⁹ Sprawa była o tyle delikatna, że i sam Rapp nie był bez winy, toteż śledztwo się gmatwało i nie uzyskano żadnych konkretnych materiałów obciążających rezydenta.

W ostatniej fazie swej działalności Massias próbował narzucić Gdańskowi nową konstytucję. Jej projekt wysłał do Paryża 13 marca 1810 r. Składała się ona z 44 artykułów. Istotą projektu było zredukowanie suwerenności Gdańska wyłącznie do spraw wewnętrznych, głos decydujący miał należeć do rezydentów Francji, Prus i Saksonii. Artykuł 3 oznajmiał, iż prezydent Senatu będzie mianowany przez mocarstwa opiekuńcze. Artykuł 14 znosił wszelkie uprawnienia Trzeciego Ordynku. W jego miejsce art. 15 i 16 przewidywały powołanie Ciała Przedstawicielskiego (Corps de Représentants) w liczbie 60 osób. Miały one według art. 18 być desygnowane przez Senat. Artykuł 33 przewidywał, że zasadnicze uprawnienia miasta muszą być zatwierdzone przez mocarstwa opiekuńcze.⁵⁰ Projekt konstytucji

⁴⁵ AMAE, Dantzig, no 56, k. 280 (raport Massiasa z 1 X 1809 r.).

⁴⁶ AMAE, Dantzig, no 57, k. 43–44 (raport Massiasa z 4 III 1810 r.).

⁴⁷ W. Zajewski, *Ustrój Wolnego Miasta Gdańska*, [w:] *Historia Gdańska*, pod red. E. Cieślaka, t. 3, cz. 2, Gdańsk 1993, s. 147.

⁴⁸ Napoleon, *Correspondance de Napoléon I, publiée par ordre de l'Empereur Napoléon III*, Paris 1867, s. 100 (Napoleon do marszałka Davouta 2 IX 1810 r.).

⁴⁹ *Ibid.*, t. 21, s. 185–186 (Napoleon 29 IX 1810 r. m.in. do Clarke'a).

⁵⁰ AMAE, Dantzig, no 57, k. 49–56. Por. E. Rozenkranz, *Napoleońskie Wolne Miasto Gdańsk*, Gdańsk 1980, s. 97–98.

zredagowany przez Massiasa przekształcał Gdańsk z państwa półsuwerennego w twór posiadający wyłącznie autonomię wewnętrzną, poddany kontroli trzech państw. Naturalnie nie mogło się podobać cesarzowi dopuszczenie do większego znaczenia w Gdańsku Prus czy nawet Saksonii. Ostatecznie projekt Massiasa powędrował na półkę w Ministerstwie Stosunków Zagranicznych.

Nie wzmocniło to jednak pozycji rezydenta w Gdańsku. Przeciwnie, Napoleon utwierdzał się w przekonaniu, że Massias uległ korupcji. Jego obowiązki przejął od 8 grudnia 1810 r. Louis Auguste de Jassaud (1780–1853). Pismem z 5 lutego 1811 r. Massias powiadamiał prezydenta Senatu, Jakuba Ernesta Schumanna, aby od tej pory we wszelkich sprawach związanych z polityką celną oraz innymi kwestiami zwracał się do „wicekonsula i sekretarza generalnego konsulatu Francji w Gdańsku” de Jassauda.⁵¹ Nowy wicekonsul, de Jassaud, był absolwentem Szkoły Wojskowej w Rebaix, wciągniętym do służby dyplomatycznej przez Talleyranda. Ale w Gdańsku zaskarbił sobie poparcie generała Rappa, który oddzielnym pismem do księcia Bassano energicznie poparł jego kandydaturę na stanowisko wicekonsula w Gdańsku, motywując to jego talentami i wyborną znajomością spraw gdańskich.⁵²

W tym czasie sprawą zaprzającą uwagę nowego wicekonsula stały się stosunki gdańsko-pruskie oraz uszczelnienie granic Wolnego Miasta Gdańsk przed kontrabandą towarów angielskich. Na przełomie lat 1811 i 1812 sprawy te nabrały dodatkowego posmaku politycznego, gdyż nie wiadomo było, po czyjej stronie opowiedzą się Prusy w nadciągającym konflikcie zbrojnym z Rosją. W raporcie z 14 stycznia 1812 r. de Jassaud informował Paryż o gromadzeniu się wojsk pruskich w okolicach Tczewa i nasilających się tutaj pogłoskach o nieuniknionej wojnie Francji z Rosją.⁵³

Dnia 24 kwietnia Jassaud poinformował Paryż o schwytaniu siedmiu statków z ładunkiem kontrabandy towarów kolonialnych i innych, które zostały zaaresztowane na rozkaz generała Rappa. Wśród pojmanych statków aż trzy były pruskie, dwa rosyjskie oraz dwa duńskie.⁵⁴ W maju schwytano statek amerykański „The Boston Packet”.⁵⁵ Ze skonfiskowanych ładunków celnicy francuscy oddali do kas cesarskich 125 186 franków.⁵⁶ Na konfiskatę statków pruskich zareagował Berlin, składając w Senacie ostry protest przeciw poczynaniom korsarzy francuskich wokół Gdańska.⁵⁷ Co do spraw wewnętrznych, to wicekonsul informował, że 18 marca 1812 r. ustąpił z urzędu prezydenta Gdańska profesor G. Hufeland, a nowym prezydentem został D. A. Zernecke. Senat z uwagi na wyjątkowość sytuacji politycznej zawiesił normalną procedurę wyboru prezydenta z pięciu kandydatów-senatorów. Skład

⁵¹ APG, *Französische Zeit*, sygn. 300, 92/788, k. 39.

⁵² AMAE, *Correspondance consulaire et commerciale*, Dantzig, no 13, k. 140.

⁵³ AMAE, Dantzig, no 13, k. 9.

⁵⁴ AMAE, Dantzig, no 13, k. 93–95.

⁵⁵ AMAE, Dantzig, no 13, k. 110 i 116.

⁵⁶ AMAE, Dantzig, no 13, k. 118.

⁵⁷ AMAE, Dantzig, no 13, k. 110 (protest rezydenta pruskiego Achillesa von Vegesacka z 4 V 1812 r.).

Senatu był uszczuplony, ponieważ niektórzy senatorowie zmarli, a kilku zrezygnowało z mandatu.⁵⁸

Jassaud jeszcze w 1811 r., na polecenie ówczesnego ministra spraw zagranicznych Champagny'ego, wystąpił do Senatu z reklamacją na rzecz odszkodowania dla właścicielki apteki w Gdańsku, pani Lofary (Senat w korespondencji pisał jej nazwisko jako pani Loefasz), której medykamenty zostały pobrane przez oddziały bawarskie w Gdańsku w 1807 r. i do tej pory nie uregulowano zapłaty.⁵⁹ Senat w odpowiedzi uznał, że skarga właścicielki apteki jest zasadna, jednakże w odróżnieniu od oddziałów polskich Badeńczycy nie zwrócili się do władz francuskich o uiszczenie zapłaty, lecz dokonali rekwizycji leków na własną rękę. Zdaniem Senatu, odszkodowanie powinno być zaliczone na poczet płaconej kontrybucji na rzecz Francji lub też uregulowane bezpośrednio przez Badenię. Ta sprawa nie może więc obciążać budżetu miasta Gdańska.⁶⁰

Dnia 31 maja 1812 r. w oddzielnych pismach generał Rapp i wicekonsul Jassaud powiadomili Senat, że nowym rezydentem i konsulem generalnym Francji na obszarze Wolnego Miasta Gdańska został mianowany *auditeur et conseiller d'Etat* de Lamoussaye. Generał Rapp dołączył kopię listu ministra, księcia Bassano (H. Mareta), w którym pisał, iż listy uwierzytelniające nadejdą z pewnym opóźnieniem.⁶¹

Dnia 1 czerwca 1812 r. na uroczystym posiedzeniu Senatu nowy rezydent przedłożył prezydentowi A. D. Zerneckemu swoje listy uwierzytelniające, za co z kolei Senat gorąco dziękował gubernatorowi generałowi Rappowi.⁶²

Nowy rezydent działał już niemal przy dźwiękach trąb wojennych, gdyż napoleońskie armie ciągnęły z wolna ku granicom Rosji. Udzielona mu przez księcia Bassano instrukcja nakazywała, aby „mimo przerwania niemal wszystkich kontaktów handlowych WM Gdańska sprawował nadzór nieustanny nad jego portami, co należy do atrybucji konsula generalnego”.⁶³

W sprawach wewnętrznych miasta powstał spór między rezydentem Lamoussaye'em a Senatem na temat dochodów z komór celnych na obszarze Wolnego Miasta. Nadzór sprawowali celnicy francuscy i mimo minimalnego ruchu handlowego wszelkie dochody z cel oraz konfiskat odprowadzane były do kas cesarskich. Skoro formalnie i prawnie Gdańsk był organizmem uznanym na mocy traktatów międzynarodowych (Tylża, 1807 r.), oznaczało to, że Francja kwestionuje suwerenność Gdańska i traktuje to miasto jako włączone do Cesarstwa. Spotkało się to ze zdecydowanym sprzeciwem Senatu. Pismem z 2 września 1812 r., adresowanym do konsula i rezydenta Francji de Lamoussaye'a, stwierdzano, co następuje:

⁵⁸ AMAE, Dantzig, no 13, k. 57 (raport de Jassauda z 19 III 1812 r.).

⁵⁹ APG, Französische Zeit, sygn. 300, 92/788, k. 40–41.

⁶⁰ *Ibid.*, sygn. 300, 92/788, k. 44–45.

⁶¹ *Ibid.*, sygn. 300, 92/788, k. 49 (pismo gen. Rappa z 31 V 1812 r. do prezydenta Senatu), AMAE, Dantzig, no 13, k. 114.

⁶² APG, Französische Zeit, sygn. 300, 92/788, k. 53 (list Senatu z 2 VI 1812 r. do gen. Rappa).

⁶³ AMAE, Dantzig, no 57, k. 264–265.

Taryfa kontynentalna jest, jak Pan wie, Panie Rezydencie, pobierana w Gdańsku przez celników cesarskich i na konto rządu francuskiego. Żadne dochody stąd płynące nie są odprowadzane do kas publicznych miasta, a my uważamy, że powinniśmy być traktowani pod tym względem, jak inne kraje sprzymierzone, gdzie zyski z taryfy kontynentalnej są odprowadzane do kas tych krajów [...]. Nie chcemy niczego innego niż praw, które funkcjonują w innych krajach sprzymierzonych co do dochodów z taryfy kontynentalnej.⁶⁴

W swej odpowiedzi z 12 września 1812 r. rezydent de Lamoussaye odmówił wszelkiej dalszej dyskusji nad tym tematem i zażądał, aby Senat ściśle wykonywał wydane polecenia w tej materii.⁶⁵

Innym tematem niepokojącym Senat była narastająca agresja celna monarchii pruskiej. Senat skarżył się rezydentowi, że „rząd pruski ściąga opłaty celne tranzytowe od towarów wchodzących do Gdańska znacznie bardziej poważne niż analogiczne opłaty od towarów z prowincji polskich”. Senat utrzymywał, że ten proceder jest niczym innym jak „tłumieniem reszty handlu, jaki to miasto jeszcze uprawia z krajami zagranicznymi, i powoduje nadzwyczajne szkody egzystencji jego mieszkańców”.⁶⁶ Żądano także od rezydenta, aby przy poparciu cesarza Napoleona

[...] droga handlowa została ustanowiona między naszym miastem a prowincjami Polski, droga która jest bardzo konieczna dla naszego handlu, szczególnie w miesiącach zimowych, gdy tranzyt towarów wodą jest nierealny, mieszkańcy Gdańska powinni korzystać ze wszystkich korzyści płynących z prawa tranzytu, jakie są zapewnione Polakom przez traktat wyżej wzmiankowany [chodzi o umowę Francji z Prusami z 13 X 1807 r.].⁶⁷

W kwestii, dotyczącej samowolnych szykan celników pruskich, utrudniania wolnego handlu, rezydent de Lamoussaye zapewnił Senat, że udzieli maksymalnej pomocy Gdańskowi i jego postulaty przedłoży swemu ministrowi w Paryżu.⁶⁸ Ponieważ jednak Prusy w wyprawie na Moskwę w 1812 r. wystąpiły formalnie jako sprzymierzeniec Francji (traktat zaczepno-odporny z Francją z 24 lutego 1812 r.), niewiele mógł wskórać w Paryżu rezydent de Lamoussaye.

Zdaje się, że dyplomacja francuska nie zorientowała się do końca w podwójnej grze Prus w latach 1812 i 1813. Prusy nigdy bowiem nie myślały poważnie o podważeniu pozycji politycznej bądź militarnej Rosji. Dnia 2 września rezydent raportował do Paryża, że korwety angielskie ostrzelały Nowy Port, nie uczyniły wszakże większych strat. Rychło też zaprzestały ostrzału, a nawet dostarczyły paczkę najnowszych gazet angielskich dla gubernatora Rappa.⁶⁹ Informował, że przed

⁶⁴ APG Gdańsk, *Französische Zeit*, sygn. 300, 92/528, k. 18.

⁶⁵ *Ibid.*, sygn. 300, 92/528, k. 20 (odpowiedź Lamoussaye'a z 12 IX 1812 r.).

⁶⁶ *Ibid.*, sygn. 300, 92/788, k. 55.

⁶⁷ *Ibid.*, sygn. 300, 92/788, k. 56.

⁶⁸ *Ibid.*, sygn. 300, 92/788, k. 57.

⁶⁹ AMAE, Dantzig, no 13, k. 183 i 186.

portem gdańskim czuwa aż 25 angielskich statków wojennych, które zablokowały cały ruch na morzu.⁷⁰

Ponieważ rezydent nie miał swoich agentów poza Gdańskiem, wszelkie informacje wojskowe i polityczne czerpał tylko od kapitanów statków znajdujących się w Gdańsku.⁷¹ Ciekawa jest depesza rezydenta francuskiego z 13 października 1812 r., w której informował, że redagowaniem „Danziger Zeitung” zajmuje się wyłącznie gubernator miasta.⁷² 15 grudnia 1812 r. poinformował, że obowiązki gubernatora ponownie objął generał Jean Rapp, który właśnie przybył do miasta. W tej sytuacji rezydent prosił swego ministra o zezwolenie na powrót do Paryża, gdyż nie ma już nic do roboty w Gdańsku, który przeobraża się w miasto oblężone.⁷³

Dnia 6 stycznia 1813 r. de Lamoussaye doradzał ministrowi, księciu Bassano, aby bezzwłocznie wywieziono z Gdańska znajdujące się tam przejściowo archiwum ambasady francuskiej z Petersburga.⁷⁴ Następnego dnia gubernator Rapp polecił rezydentowi francuskiemu, aby natychmiast udał się z misją dyplomatyczną do Berlina.⁷⁵ Jego zadaniem, według instrukcji Rappa, miało być zbadanie stanowiska rządu pruskiego co do przemarszu wojsk francuskich i austriackich (jeszcze wówczas sprzymierzonych z Napoleonem) przez Prusy. Miał nadto poinformować Lamoussaye'a o wszystkim, co się tyczyło stanowiska Prus wobec Gdańska.⁷⁶ Rezydent Lamoussaye wybrał się następnego dnia do Berlina i tam utknął. Na skutek działań wojennych w okolicach Gdańska nie mógł już powrócić z pożądanymi informacjami, poprosił przeto o zgodę swego ministra na powrót do Paryża.⁷⁷ Ministerstwo Stosunków Zagranicznych zwróciło się do niego (znajdował się wówczas w Petersburgu!) z prośbą o wydanie wszystkich dokumentów związanych z placówką francuską w Gdańsku.⁷⁸ W odpowiedzi eksrezydent poinformował, że całą dokumentację konsulatu w Gdańsku pozostawił pod opieką gubernatora generała Jeana Rappa, który ją spalił.⁷⁹ Fakt spalenia dokumentacji konsulatu francuskiego w Gdańsku został potwierdzony przez urzędnika Aleksandra Laurentina.⁸⁰ Ocalały tylko te raporty, które dotarły do Paryża, oraz różne adresy Senatu gdańskiego, kierowane na ręce ministrów stosunków zagranicznych.

⁷⁰ *Ibid.*, k. 187 (depesza z 15 IX 1812 r.).

⁷¹ *Ibid.*, k. 203 (depesza z 21 X 1812 r.).

⁷² *Ibid.*, k. 202.

⁷³ *Ibid.*, k. 221.

⁷⁴ *Ibid.*, k. 224.

⁷⁵ *Ibid.*, k. 225.

⁷⁶ *Ibid.*, k. 228.

⁷⁷ *Ibid.*, k. 229.

⁷⁸ *Ibid.*, k. 231 (pismo do Lamoussaye'a z 12 X 1814 r.).

⁷⁹ *Ibid.*, k. 232 (odpowiedź Lamoussaye'a z 8 XI 1814 r., w której czytamy: „peu de temps avant ia reddition de la place elles ont ete mises a la disposition de M le general Rapp qui les a fait brulée”).

⁸⁰ AMAE, Dantzig, no 13, k. 233.

REŠUMÉ

Bien que la Ville libre de Dantzig ne fit pas partie du Duché de Varsovie, elle restait dans le champ d'intérêt de Napoléon. Toutes les informations qui la concernaient arrivaient à la Direction du Nord du Ministère des Affaires étrangères de France. Les résidents français: G. C. Serra (à partir du 1807), puis N. Massias (à partir du 1808) et Louis A. de Jassaud (à partir du 1810) y ont joué un rôle particulièrement important.